

NAJPIĘKNIEJSZE POLSKIE DOMY, REZYDENCJE, OGRODY I SZTUKA

# Weranda

NR 3 (159) / MARZEC 2016  
CENA 12,99 ZŁ  
(W TYM VAT 8%)  
[www.weranda.pl](http://www.weranda.pl)

**ŚNIADANIE  
NA PIĘKNEJ  
PORCÉLANIE**

**WIELKI ŚWIAT  
W POLSKICH  
DOMACH**

*Pastelowa  
Wielkanoc*

INDEKS 36097X

ISSN 1644-1382

0.3



9 771641 138605





# AMERYKAŃSKI SEN

*Jasny, przestronny, świetlisty – ten dom przypomina beach house z „Lepiej późno niż później”, uznany za jedno z NAJPIĘKNIEJSZYCH FILMOWYCH wnętrz.*

TEKST: JOANNA HALENA ZDJĘCIA: ANETA TRYCZYŃSKA STYLIZACJA: ANNA OLGA CHMIELEWSKA



**Stojących LAMP OD ARMANIEGO nie można było kupić w Polsce.  
Zamówiono je specjalnie na targach wnętrzarskich w Mediolanie.**

Welurowe poduszki, złote dzbanek, świeca i taca – Tom Dixon (NAP), niebieska filiżanka z BB Home, szarobłękitny wazon z BoConcept, pled od Mint Grey.





Charakterystyczna zabawna lampa na kaczych nogach to Porta Romana, obok złota filiżanka z Rosenthala.



Pomysł na dom? W tym przypadku nie był to ulubiony styl, odziedziczone meble czy wakacyjna fascynacja, lecz... kompromis. Para młodych biznesmenów sprawdziła na własnym podwórku, co oznacza trudna sztuka ustępstw i negocjacji.

– Jakiś ideał majaczył mi w głowie. Wiedzieliśmy, że ma przypominać... dom, a nie wielką i chłodną rezydencję – opowiada Anna. – Styl na pewno nie ludwikowski, tego byłam pewna. Zaczęłam zbierać pisma wnętrzarskie zarówno polskie, jak i zagraniczne, najróżniejsze. Nasza architektka, Paulina Taff-Piotrowska, powiedziała, żebym pobuszowała w internecie po Pinterście i aplikacji Houzz. Za każdym razem najbliższe okazywały się klimaty amerykańskie.

Styl Hamptons nie ma jasnej definicji. Można spróbować jednym zdaniem: świetnie sytuowani mieszkańcy Manhattanu na luksusowych wakacjach. To połączenie klasy z luzem. – Nazwa pochodzi od miasteczek na Long Island, ulubionych miejsc wypadowych bogatych nowojorczyków, którzy miejski luksus chcieli zaszczerpić również w swoich nadmorskich domach, musieli go jednak odciążyć i sprawić, żeby stał się ciut lżejszy, bezpretensjonalny – dodaje architektka Paulina Taff-Piotrowska. – To klasyczne ➔





anglosaskie wnętrza wzbogacone sporą dawką elementów eklektycznych. Wprowadza się meble i nowoczesne, i z przeszłością, szalenie ważne jest klimatyczne oświetlenie oraz faktury tkanin, tapety, obicia - wszystkie szczegóły muszą być spójne, lekkie, a jednocześnie troszkę nonszalanckie. Wydaje mi się, że w Polsce większość klientów lubi bardziej jednoznaczne wnętrza: albo klasyczne, albo nowoczesne.

Każde z małżonków ciągnęło w swoją stronę. On chciał przestrzeni, wysokości i nowoczesności, ona - spadzistego dachu, skosów i shuttersów, które, jej zdaniem, zawsze wyglądają przytulnie i nawet duże i wysokie pokoje robią się klimatyczne. Pojemny styl Hamptons pomieściłby marzenia obojga, ale zapobiegliwy małżonek na wszelki wypadek próbował wyprowadzić swoją drugą połowę w pole. - Obawiał się, że jak salon okaże się za wielki, to zacznę protestować. A więc do dokumentów kazał architektowi wpisać mniejszy metraż - wspomina ze śmiechem Anna. - Mnie najbardziej zależało na obszernej kuchni i jadalni. Mamy trzy córki, w tym roku urządzaliśmy pierwszy raz święta na dwadzieścia osób. Było super.

#### POCZUĆ DOM

Ale o wystroju wnętrza Anna nie mogła myśleć, dopóki dom nie stanął. Potem pokazała go architektom z pracowni Casamila, Paulinie Taff-Piotrowskiej i Krzysztofowi Idziorkowi. - Urządzenie trwało dwa lata. - Długo, ale czasami żałuję, że już się skończyło - śmieje się Paulina. Anna dostała od niej dwa opasłe tomy z dokładnie rozrysowanymi pokojami, meblami i dodatkami. ➔





Szklane wazony Guax  
z MESMETRIC.  
Niezwyczajny żyrandol  
nad stołem Altar  
by Kevin Reilly.



Miedziane garnki – Baumalu (NAP).  
Szkła w kuchni ze Scandinavian Living, rolety  
i zasłony uszył Decosystem.





**MEBLE W KUCHNI** – projekt Pauliny Taff-Piotrowskiej – ze stolarni Dawidczyka. Do tego światowej klasy AGD firm Gaggenau i Liebherr.

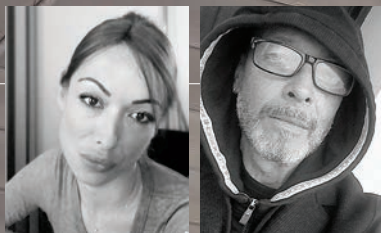






Były tu każda ściana i mebel, które miały znaleźć się w domu. Książki w formacie A3, po 80 stron każda, z wizualizacjami i inspiracjami. Paulina: – Jesteśmy znani z tworzenia takiej dokumentacji. Anna: – W tych albumach było wszystko, od lampki po dywan, i większość pomysłów zrealizowaliśmy, ale najpierw musiałam poczuć dom – opowiada. Wspólnie wybrali włoskie luksusowe meble Promemoria, Vibieffe, Baxter, Letti & Co. Potem poszło pionierem, bo ich podstawowym narzędziem pracy był telefon i internet, a mąż dał Annie wolną rękę. Dla siebie wywalczył gabinet i siłownię. Na piętrze są sypialnie dziewczynek i rodziców, na poddaszu część wspólna, gdzie dzieci mogą wprowadzać swoje porządki. Paulina: – Parter jest bardziej reprezentacyjny i klasyczny, w innych miejscach pojawiają się elementy nowoczesne, bardziej miękkie i domowe. Dzięki temu willa nie wygląda na zaprojektowaną od deski do deski.

Architekci spisali się znakomicie. Ich dziełem, poza projektem wnętrza, są meble. Paulina wymyśliła zabudowę kuchni, łazienki, winiarni, garderoby, stół w salonie, drewniane ściany w holu, drzwi, ławy pod oknami, trzy kominki. – Nie wyglądałoby to wszystko tak pięknie, gdyby nie mój partner Krzysztof – mówi. – Jego dziełem jest mnóstwo detali, rozwiązań technicznych, to on pilnował realizacji. ➔



### Architekci:

Paulina Taff-Piotrowska  
i Krzysztof Idziorek



Staramy się do każdego wnętrza przemycać odrobinę eklektyzmu, wymyślać domom i mieszkańcom jakieś historie, żeby miały klimat i fajniej się w nich mieszkało. Lubimy projektować wnętrza nieoczywiste, a przede wszystkim osobiste. Wszystko jedno, czy będą to klimaty klasyczne, nowoczesne, francuskie, loftowe czy skandynawskie. Liczy się dusza.

Paulina wspólnie z Krzysztofem prowadzą pracownię  
**CASAMILA ARCHITEKCI**, [www.casamila.pl](http://www.casamila.pl)



Meble w łazience zaprojektowała Paulina Taff-Piotrowska, wanna i umywalki to Teuco, armatura – Tara, Dornbracht. Stółek koło wanny z firmy Eichholtz. Na obrazy czekają jeszcze ściany w sypialni.





**Żyrandol przypominający  
KROPLE WODY specjalnie  
pod ten sufit zaprojektowała  
firma Ochre.**

**PIES, CZYLI KOT**

Mąż orzekł, że skoro mają dom z dużym ogrodem, powinni sprawić sobie psa. Na razie domem rządzi kot, ale nie byle jaki. Brytyjczyk, który imię zawdzięcza agentowi Jej Królewskiej Mości. Rzeczywiście niezły z niego agent. – Kupiliśmy go pół roku przed przeprowadzką – opowiada Anna. – Nawet nie sądziłam, że tak świetnie wpasuje się kolorystycznie. To mistrz kamuflażu. Jest wszędzie, ale rzadko go widać.

Zaraz gdy tylko wjechały obite jedwabiami i aksamitami meble, zaczął ostrzyć pazury na najdroższej sofie, oznaczył też dywan w salonie. – Gdyby dzieci tak narozrabiały, byłaby afera, ale przecież kochanemu kotkowi wszystko się wybacza – śmieje się Anna. – Kazałam potem uszyć porządne płócienne pokrowce na meble, a kocur dostał większy drapak w kuchni. Niestety, na szlachetnych tkaninach widać ślady pazurów. Taka jest cena luksusu. •

